

Odpowiedź rządu Francji na akcje i mowę Hitlera

PARYŻ, 10. 3. Premier Sarraut i w Izbie deputowanych, a minister Flaudin w senacie złożyli deklarację w imieniu rządu francuskiego, o stanowisku Francji wobec ostatniego kroku rządu Rzeszy Niemieckiej.

Na wstępie deklaracji rząd francuski odparł zarzuty wysuwane przez rząd niemiecki w stosunku do paktu francusko-sowieckiego, twierdząc, że nie ma żadnej sprzeczności pomiędzy tym paktem, a traktatem lokarniejskim. Dalej rząd francuski ponawia swoje oświadczenia, że pakt francusko-sowiecki nie jest wymierzony przeciwko Niemcom.

Na dowód stałej gotowości Francji do utrzymania dobrych stosunków z Niemcami deklaracja przypomina, jak bez żadnych wahań rozstrzygnięto wszystkie zagadnienia, związane z Zagłębem Saary.

Wkroczenie wojsk niemieckich do Nadrenji nastąpiło nazajutrz nieomal po rozmowie ambasadora francuskiego z kanclerzem Hitlerem, która była wynikiem wywiadu, udzielonego przez kanclerza prasie francuskiej.

Naruszenie postanowień o demilitaryzacji Nadrenji nie tylko osłabia bezpieczeństwo Francji, ale jednocześnie stawia pod znakiem zapytania przyszłość pokoju w Europie, organizację bezpieczeństwa zbiorowego i Ligę Narodów. — Francja nie chce wracać na drogę sojuszu wojskowych, zwiększenia zbrojeń, bo wówczas wojna wybuchłaby tam, gdzie znalazłby się silniejszy, lub bardziej do wojny przygotowany. Francja odda wszystkie swe siły materialne i moralne do rozporządzenia Ligi Narodów, aby tylko zapobiec niedającej się naprawie katastrofie dla cywilizacji europejskiej. Czynimy to pod jednym warunkiem, a mianowicie, że będziemy mieli zapewnioną współpracę w walce o pokój ze strony tych, którzy wzięli na siebie formalnie zobowiązania paktu reńskiego i w nadziei, że wszyscy sygnatariusze paktu Ligi Narodów będą wraz z nami walczyć w imię ideału, z którym się solidaryzują.

DO NARODU NIEMIECKIEGO

Ponieważ kanclerz Hitler zwrócił się ponad głowę rządu francuskiego do całego narodu francuskiego — więc i rząd francuski skieruje się do narodu niemieckiego.

W imię kultury i wartości rasy niemieckiej, rząd francuski wzywa naród niemiecki, aby zastanowił się nad nową odpowiedzialnością, która spada na niego wobec historii. „Oświadczamy uroczystie narodowi niemieckiemu — głosi deklaracja — że nigdy nie chcieliśmy i nie chcemy nastawać na jego wolność i honor. Nigdy nie uważaliśmy za możliwe, aby naród niemiecki był sfaktowany gorzej, aniżeli inne narody. Zgadaliśmy się z rządem niemieckim, że naród francuski nie może mieć żadnej korzyści z niebezpieczeństwa niemieckiego. Gotowi jesteśmy do współpracy nad zapewnieniem bytu 66 milionów ludności na ubogiej ziemi. Pytamy naród niemiecki, w jaki sposób zniesienie demilitaryzacji Nadrenji może doprowadzić do rozstrzygnięcia tych zagadnień, pytamy, w jaki sposób zaufanie — podstawa wszelkiej współpracy — może istnieć i rozwijać się, gdy traktat dobrowolnie zawarty, jak lokarniejski, jest jednostronnie zerwany”.

W RAMACH LIGI

Rząd francuski nie odrzuca rokań, które mogłyby ulepszyć i utrwalają pokój na przyszłość, popierając stosunki francusko-niemieckie w ramach spokojnej i pokojowej Europy, ale nie może prowadzić rokowań pod naciskiem gwałtu i wycofania dobrowolnie złożonego podpisu.

Rząd francuski zwrócił się do Rady Ligi Narodów i przyłączył swoje wysiłki do wysiłków wszystkich innych w ramach Ligi Narodów.

dów, aby odpowiedzieć na zamach wymierzony przeciwko zaufaniu międzynarodowemu, wlecie w traktaty, bezpieczeństwu zbiorowemu i organizacji pokoju.

Rząd francuski jest gotów do rokowań z Niemcami z chwilą, gdy poszanowanie dla prawa międzynarodowego będzie na nowo zapewnione.

W Łodzi, 10. 3. Zgodnie z zapowiedzią przybył we wtorek do Łodzi dyrektor departamentu pracy w min. pracy i opieki społecznej, główny inspektor pracy p. Klott. Po konferencji z wojewodą i okręgowym inspektorem pracy inż. Wyrzykowskim, dyr. Klott odbył konferencję z przedstawicielami związków zawodowych.

Przedstawiciele związków zawodowych precyzowali swe stanowisko w zatargu w przemyśle

Ks. prałat Trzeciak otrzymuje listy z całej Polski

Do księdza prałata Trzeciaka z terenu całej Polski nadchodzi mnóstwo listów i depesz z podziękowaniem za świetne wystąpienie w sprawie zniesienia barbarzyńskiego uboju rytualnego, będącego pretekstem do niesłuszanego wyzysku ludności chrześcijańskiej.

Na Radzie Ministrów uchwalono szereg projektów ustaw

Wezorem odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto projekt ustawy o układowych zbiorowych pracy. Ogólne normowanie ustawodawcze tej sprawy istnieje dotychczas tylko w b. zbiorze pruskim. Wprowadzenie ustawy o zbiorowych układach pracy uniemożliwi walkę konkurencyjną pomiędzy zakładami pracy, prowadzoną kosztem zarobków robotników.

Uchwalono nadto projekt ustawy o zalesieniu niektórych nieużytków, przewidujący obowiązek zaprowadzenia kultur leśnych na pewnych gruntach prywatnych oraz projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian Banku Polskiego. Zmiany te dotyczą m. in. zmniejszenia kapitału zakładowego banku ze 150 milionów do 100 mil. zł. drogą odkupu od skarbu państwa akcji 2-jej emisji; wartości imiennej 50 mil. zł. oraz równoczesnego zmniejszenia funduszu zapasowego o 25 mil. zł. Suma 75 mil. zł. będzie użyta na zwrocie skarbowi państwa tej kwoty, jaka w 1927 r. za akcje 2-jej emisji została przez skarż zapłacona.

Dalej przyjęto projekt ustawy w sprawie zaciągania pożyczek na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa Pols. Kolei Państw. o-

Trup dziecka w zbiorniku z wodą Niezwykły proces służącej

Sąd uniewinnił podsadną od zarzutu morderstwa

brać 1270 pasażerów. Wyrusząc wieczorem ze Swinemünde o Sąd Okręgowy rozpatrywał niesamowity proces służącej z sanatorium dr. Przygody w Otwocku, 25-letniej Zofii Zajac, oskarżonej o bestialskie morderstwo swego dziecka.

Pewnego dnia zepsuło się urządzenie wodne sanatorium, a kiedy dwaj hydraulicy udali się na strych, chcąc zbadać znajdujący się tam zbiornik wodny, stwierdzili iż na dnie leżą zwłoki noworodka. Ciało było już prawie w rozkładzie. Ustalono, iż niemowlę

przebywało w wodzie około dwóch tygodni. Natychmiast wszczęto śledztwo, chcąc ustalić kto porzucił niemowlę. Stwierdzono, iż służąca sanatorium Zofia Zajac była w ciąży, i odbyła następnie poród. Kiedy zapytano się jej, gdzie ma dziecko, Zajac początkowo twierdziła, że niemowlę urodziło się nieżywe, następnie jednak przyznała się, że ciało znalezione w zbiorniku, jest trupem jej dziecka. Opowiedziała przytem niezwykłą historję.

Pewnego wieczora, będąc na górze, niespodziewanie urodziła dziecko, które spadło do zbiornika z wodą. Ponieważ zbiornik jest głęboki, Zajac nie miała siły i możliwości ratować niemowlęcia. Zataiła zaś całą historję w obawie, aby nie posadzono jej o umyślne zgładzenie noworodka.

Niemniej jednak władza śledcza, a następnie prokuratorskie przeprowadziły dokładną sekcję zwłok, ustalając iż na czaszę dziecka znajdują się ślady od uderzeń. Wynik sekcji nie potwierdził więc wersji podanej przez kobietę, którą oskarżono o umyślne zabójstwo noworodka.

Sąd Okręgowy chcąc całkowicie wyjaśnić zagadkę, przeprowadził ponowną ekspertyzę przy udziale biegłych lekarzy w celu stwierdzenia okoliczności towarzyszących wypadkowi. Opinia ta wypadła przychylnie dla oskarżonej. Lekarze bowiem orzekli, iż prawdopodobnie dziecko uderzyło najpierw o krawędź zbiornika, a następnie zanurło się do wody. Zajac osłabiona nie mogła temu przeszkodzić.

W tych warunkach Sąd Okręgowy dał wiary zeznaniom Zajacówny i ogłosił wyrok uniewinniający.

Strzelił w brzuch robotnikowi

Zajście na wycieczkę w Podkowie Leśnej

Pisarz budowlany, Abraham Thau wybrał się któregoś niedzieli na wycieczkę w gronie znajomych do Podkowie Leśnej. Kiedy całe towarzystwo spożywało obiad na trawie, nagle z krzaków wyskoczył jakiś pijany osobnik. Mężczyzna zbliżył się do siedzących, a następnie rzucił się z pięściami na Thau, krzycząc, ażeby wypłacił mu zarobione pieniądze przy budowie domu w Podkowie Leśnej. Napadnięty próbował się bronić parasolką, lecz widząc nieumiejętność obrony, rzucił się do ucieczki. Robotnik pobiegł za nim, a wówczas Thau wy dobył rewolwer i kilka razy strzelił po-

za siebie. Jedną z kul trafiła napastnika w brzuch.

Rannym okazał się robotnik Józef Kowalski, który po parotgodzinowej kuracji wrócił do zdrowia. Abraham Thau oskarżony został o usiłowanie zabójstwa człowieka.

Stanąwszy dzisiaj przed sądem, pisarz budowlany nie przyznał się do winy i dowodził, że strzelał w obronę własnej, nie wiedząc w jaki sposób uwolnić się od ścigającego go pijaka. Sąd uznając, że Thau przekroczył w danym wypadku obronę konieczną skazał go na półtora roku więzienia i zmniejszył karę na mocy amnestji do 9 miesięcy.

O odszkodowanie w sumie 44 tys. zł.

Proces z ubezpieczalnią w Wilnie

WILNO, 11. 3. Sąd Apelacyjny rozpatrywał we wtorek interesującą sprawę leczenia w ubezpieczalni.

W listopadzie 1931 roku zachorował inż. Władysław Wlejdowski na zapalenie jamy ustnej i zgłosił się do ubezpieczalni, gdzie usunięto mu kilka zębów. Stan chorego jednakże nie poprawiał się i ubezpieczalnia skierowała go do szpitala św. Jakóba, gdzie postawiono diagnozę, że pacjent jest chory na gruźlicę. Po kilkumiesięcznej kuracji pacjenta przewieziono do miejskiego szpitala dla zakaźnych, lecz chory w sta-

nie ciężkim opuścił ten szpital już na własny koszt, przenosząc się do lecznicy litewskiej.

Lejdowski wkrótce potem zmarł, a spadkobiercy zgłosili pretensję do ubezpieczalni o 44.160 złotych odszkodowania za koszty leczenia chorego i fałszywe postawienie diagnozy.

Ubezpieczalnia ze swej strony pociągnęła do odpowiedzialności magistrat wileński, w którego szpitalu zmarły przebywał przez pewien czas. Po zamknięciu przewodu sądowego, sąd wyznaczył ogłoszenie wyroku na 24 b. m.

Onależyta opiekę nad przyjezdnym na dworcach w Warszawie

Naczelna Organizacja Polskiego Przemysłu Hotelowego wystąpiła z pismem do Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę, w którym zwraca uwagę na stosunki, panujące na dworcach kolejowych w Warszawie. Przyjezdnych do Warszawy, a w szczególności cudzoziemców, stale napastuje na dworcach cały szereg rzekomych agentów, którzy w natarczywy sposób narzucają im swe usługi w oprowadzeniu po Warszawie oraz kie-

rują ich do różnych podejrzanych lokali, zapewniając, że są to najlepsze hotele w Warszawie.

Agenci za swe usługi pod różnymi pozorami wydłużają znaczne sumy. Naczelna Org. Pol. Przemysłu Hotelowego domaga się usunięcia z terenu dworców kolejowych tego rodzaju osób oraz zorganizowania racjonalnej służby informacyjnej na dworcach kolejowych, pozostającej pod odpowiedzialną kontrolą.

Gazy izawiające w teatrze miejskim w Łodzi

ŁÓDŹ, 11. 3. W niedzielę wieczorem w teatrze miejskim w Łodzi podczas przedstawienia sztuki Gorkija p. tyt. „Jegor Bułczew i inni” grupa narodowców rzuciła próbówki z gazem izawiającym. Policja aresztowała w związku z tem 7 osób.

W dniu wczorajszym 5-ciu sprawców zajęci stano przed

Rewolucja w Ab'synji?

Armja negusa ruszyła w pole

RZYM, 10. 3. Komunikat wojenny nr. 151. Na frontach erytryjskim i somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Z RÓŻNYCH ŹRÓDEŁ

Usiłowania nawiazania rokowań pod egidą Ligi Narodów nie wpłynęły na powstrzymanie operacji wojennych. Na całym froncie północnym trwają gorące przygotowania do dalszej ofensywy włoskiej. Według źródeł angielskich dowództwo włoskie będzie starało się jeszcze przed okresem deszczów złamać opór jedynnej armji abisyńskiej, broniącej drogi do Dessie. Armja ta dowodzi osobiście negus. Armja ta posuwa się w kierunku północnym, podczas gdy kolumny włoskie idą na południe od jeziora Aszangi.

RZYM, 11. 3. (ATE.). — Dzieńniki włoskie donoszą z Dżibuti,

że położenie wewnątrz Abisynji staje się z godziny na godzinę groźniejsze, ponieważ wiadomości o klęskach abisyńskich i zwycięstwach włoskich coraz bardziej docierają do ludności, wywołując wszędzie nastroje podniecone oraz potęgując odruchy niezadowolnienia.

Powstańcy zrewoltowanej prowincji Godzam po ponownym zajęciu stolicy prowincji Debra Marcos utworzyli radę rewolucyjną o jawnie wrogiem nastawieniu wobec władz centralnych. Po zajęciu Debra Marcos powstańcy są panami sytuacji w całej prowincji Godzam. Oddziały ich wyruszyły w kierunku północnym celem zlikwidowania resztek armji Rasa Imru, uchodzącej za oddział no-

Warszawska giełda pieniężna

w dniu 11 marca

Dewizy: Belgja 89.55; Helsingfors 11.58; Holandia 360.95; Londyn 26.24; N. Jork 5.26; Nowy Jork (kabel) 5.26; Oslo 131.80; Paryż 38.01; Praga 21.96; Szwajcaria 173.30; Stockholm 135.30; Madryt 72.58.

Obroty dewizami eokolwiek wyżej średnich, tendencja dla dewiz niżej. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.25%; rubel złoty 4.83; dolar złoty 9.03%; marki niem. 149.50; funty ang. 26.26.

Papiery procentowe: 7 proc. pożycz. stabilizacyjna 62.25 (odcinki po 500 dol.) 62.88 (w procentach); 4 proc. państw. pożycz. premijowa dolarowa 62.00; 5 proc. konwersyjna 60.75; 6 proc. pożycz. dolarowa 74.50 (w proc.); 5 proc. pożycz. kolejowa konwersyjna 56.60; 8 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Banku Gosp. Kraj. po 89.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. ziemskie gwarantowane 89.00; 4.5 proc. L. Z. ziemskie 45.00; 4.5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kredyt. seria L 40.88, seria K 42.13; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.50; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 48.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.50.

Akcie: Bank Polski 93.75; Siła i Światło 27.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 25.25; Lilpol 9.00; Modrzejewski 4.70; Norblin 42.00; Ostrowiec 25.00.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawowych tendencja przeważnie utrzymana; dla akcji eokolwiek mocniejsza; 8 proc. pożycz. z r. 1925 (Dillonowska) 91.00; 5 proc. renta

ziemska 54.75; 3 proc. renta ziemska (odcinki po 1.000 zł.) 50.50; 3 proc. premj. pożycz. budowlana 27.28; 4 proc. premj. pożycz. inwestycyjna 54.50.

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Notowano za 100 kg. pszenica jednolita 21.00—21.50, pszenica zbierana 20.50—21.00, żyto I standard 12.75—13.00, żyto II-gi standard 12.50—12.75, owies I-y st. 14.50—14.75, I-A st. 14.75—15.00, II-gi st. 14.25—14.50, jęczmień browarny 15.25—15.75, jęczm. II gat. 15—15.25, III gat. 14.75—15, gat. IV-ty 14.50—14.75, groch polny 18—19, groch Victoria 30—32, wyka 22.00—23.00, peluska 22.50—23.50, seradela podczyszcz. 22—23, hubin niebieski 9.00—9.50, 16ty 11.50—12.50, rzepak zimowy 40.50—41.50, rzepak zimowy 39.50—40.50, rzepak letni 40.00—41.00, rzepak letni 39.50—40.50, siemię lniane 34.00—35.00, konczyca czerwona sur. bez gr. kan. 115—130, o czys. 97 proc. 150—170, biała sur. 60—70, o czys. 97 proc. 80—100, mak niebieski 62.00—64.00, mąka pszenica gat. I-szy wyciągowa 34—36, gat. I-A 32—34, I-B 31—32, I-C 30—31, I-D 29—30, II-A 28—29, II-B 26—28, II-D 23.50—24.50, II-F 22.50—23.50, II-G 21.50—22.50, państw. 14.50—15.50, żytnia wyciągowa 20.50—21.50, gat. I-szy do 60 proc. 20.50—21.50, gat. I-szy do 65 proc. 19.50—20, gat. II-gi 16—17, razowa 16—16.50, poślednia 12—12.50, otręby pszenne grube 12.25—12.75, średnie 11.25—11.75, mialka 11.25—11.75, żytnia 9.25—9.75, kucheniane 16.75—17.25, rzepakowy 14.50—15, śruta sojowa 22—23.50.

Tranzakcja Hagenbecka z warszawskim Zoo

Bawiacy w tych dniach w Warszawie Karol Hagenbeck, właściciel największego przedsiębiorstwa handlu zwierzętami egzotycznymi, zawarł z Warszawskim Ogrodem Zoologicznym dużą tranzakcję handlową, nabywając zwierzęta z przychówku naszego Zoo za sumę 20.000 zł.

Ciekawe jest, iż Hagenbeck nabył zwierzęta nie specjalnie eg-

zotyczne, ale krajowe: jelenie, danieli, dziki i wilki, ze względu na ich znakomitą kondycję i wielkość. Również swemu znakomitemu wygładowi zawdzięczał lwę, iż mimo, że wszędzie jest ich nadmiar, Hagenbeck nabył ich w Warszawie cztery. Wszystkie nabyte przez niego zwierzęta są urodzone i wychowane w naszym Zoo.